

Ks. Henryk Szmulewicz\*  
UPJPII, Kraków

## CHRZEST ŚW. INSPIRACJĄ DO PODJĘCIA WALKI DUCHOWEJ W ŻYCIU KATOLIKÓW ŚWIECKICH

Sakrament chrztu nie zaprzecza, lecz przeciwnie, potwierdza prawdę o wolności człowieka wobec zbawczych planów Boga. Dzięki otrzymywanej w tym sakramencie łasce odrodzenia człowiek jest wezwany do dobrowolnej odpowiedzi na Boże dary. Odpowiedź ta znacząca jest w codziennym życiu jedyną w swoim rodzaju walką, którą przyjęliśmy określać jako walkę duchową. W ramach teologicznej analizy źródła, skutków i owoców sakramentu chrztu niniejsze studium akcentuje wymiar motywacyjny tego sakramentu. Stara się uzasadnić, dlaczego od chwili chrztu, przyjmując kolejne sakramenty, człowiek ma prowadzić głębokie życie duchowe, a tym samym prowadzić wytrwałą i zwycięską walkę duchową. Poza tym znajdziemy w tekście artykułu odniesienia do wspólnotowego wymiaru wspomnianej walki. W duszpasterskiej posłudze Kościoła sakrament chrztu powinien być bowiem ukazywany zarówno jako inspiracja do podejmowania walki duchowej przez wszystkich wierzących w Chrystusa, jak i źródło teologicznego ogólnego uzasadnienia stałej formacji chrześcijańskiej w perspektywie zadań, przed jakimi staje dzisiaj Kościół jako wspólnota, idąca do współczesnego świata z radosnym orędzim o paschalnym zwycięstwie Chrystusa.

Walka duchowa jako postawa moralna zakorzeniona w teologii sakramentu chrztu św. może i powinna dokonywać się w codziennym postępowaniu katolików świeckich. Katolicy świeccy słusznie szukają motywacji; ważne jest, aby nie zapomnieli, iż jednym z „obszarów motywacyjnych” jest teologia sakramentu chrztu. Czytamy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*: „Dramatyczna sytuacja świata, który «cały [...] leży w mocy Złego» (1 J 5,19), sprawia, że życie człowieka jest walką: W ciągu bowiem całej historii ludzkiej toczy się ciężka walka przeciw mocom ciemności; walka ta zaczęta ongiś u początku świata trwać będzie

\* Ks. Henryk Szmulewicz – kapłan diecezji tarnowskiej, doktor habilitowany teologii w zakresie teologii dogmatycznej, profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie; kierownik Katedry Teologii Fundamentalnej i Ekumenizmu na Wydziale Teologicznym, Sekcja w Tarnowie UPJPII w Krakowie; e-mail: skowal@poczta.fm.

do ostatniego dnia, według słowa Pana. Wplątany w nią człowiek wciąż musi się trudzić, aby trwać w dobrym, i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w samym sobie”<sup>1</sup>.

Jest rzeczą charakterystyczną, że *Katechizm Kościoła Katolickiego* łączy kwestię uzasadnienia i motywacji przy podejmowaniu walki duchowej z darem łaski, otrzymywanej przez człowieka w sakramencie chrztu: „Chrzest, dając życie łaski Chrystusa, gładzi grzech pierworodny i na nowo kieruje człowieka do Boga, ale konsekwencje tego grzechu dla osłabionej i skłonnej do zła natury pozostają w człowieku i wzywają go do walki duchowej”<sup>2</sup>.

Bo rzeczywiście, aby wszyscy ochrzczeni, w tym katolicy świeccy, włączyli się z całym przekonaniem w walkę duchową we wspólnocie Kościoła, powinni poczuwać się do obowiązku stałej współpracy z łaską otrzymaną na chrzcie świętym. Chrzest można więc i należy postrzegać jako źródło łaski, a tym samym źródło uzasadniającej motywacji dla katolików świeckich, którzy pragną włączyć się w pokonanie szatana i grzechu w swoim życiu i w życiu innych ludzi. Kierując się bowiem właściwą motywacją, w tym przypadku motywacją wynikającą z teologicznej analizy sakramentu chrztu, będą mogli skutecznie podejmować walkę duchową w codziennym życiu.

Opowiedzenie się „za” dobrem, a jednocześnie zdecydowana postawa skierowana „przeciw” złu i grzechowi we współczesnym świecie ukazuje się ochrzczonej jako zadanie bardzo trudne i wymagające. Dlatego tak ważne we współczesnym świecie jest, aby podejście do problemu walki duchowej było spójne; aby motywacja pojęcia „walki” wiązała się z osobistą odpowiedzialnością przed Bogiem.

U początków odpowiedzialności za podjęcie walki duchowej znajduje się Boży dar – dar wolności. Jest to dar udzielony człowiekowi dla jego zbawienia. Odpowiedzialność jest ściśle związana z wolnością rozumianą w kategorii daru. Wszystkie łaski udzielane człowiekowi przez Boga zakładają fakt ludzkiej wolności. Także, a może szczególnie, łaska pierwszego sakramentu – chrztu; jest ona udziałem człowiekowi jako istocie rozumnej i wolnej, czyli dysponowanej do przyjęcia odpowiedzialności za otrzymane dary.

Oczywiście sakrament chrztu jest darem początkowym nie tylko w kwestii podjęcia przez katolika świeckiego walki duchowej. Jest darem początkowym w perspektywie wszystkich obszarów życia chrześcijańskiego. Dlatego nasze rozważania dotyczące walki duchowej będą przeniknięte odniesieniami do różnych aspektów więzi, jaka ma miejsce pomiędzy sakramentem chrztu a całokształtem życia chrześcijańskiego. Inaczej mówiąc, nie można i nie wolno oddzielać kwestii zobowiązania do walki duchowej od pozostałych moralnych zobowiązań, jakie wiążą się z przyjęciem sakramentu chrztu.

---

<sup>1</sup> KKK 409.

<sup>2</sup> KKK 405.

W pierwszej części naszej refleksji (1) podkreśliliśmy, że katolikom świeckim powinno zależeć, aby zbawcza prawda o realnej możliwości zwycięstwa w walce duchowej dotarła do wszystkich ludzi; aby urzeczywistniła się powszechna znajomość tej prawdy. Katolicy świeccy uczestniczą w przybliżaniu innym Bożego objawienia. Mają być świadkami Jezusowej Ewangelii, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Wszystko, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. A kto zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?” (1 J 5,4-5).

Katolicy świeccy są więc zobowiązani do włączenia się w walkę duchową w nadziei ostatecznego zwycięstwa. Są tym samym zmotywowani, aby innym głosić to, czego sami doświadczają jako ochrzczeni, a mianowicie włączenia w Jezusowe zwycięstwo nad grzechem. Odwołując się do przyjętego sakramentu chrztu, mogą i powinni być we współczesnym świecie świadkami, że każda pokusa ze strony szatana i każdy grzech – nawet najcięższy – mogą być pokonane.

W dalszej części (2) zwrócimy uwagę, że w refleksji teologicznej na temat chrztu świętego jako źródła motywacji w walce duchowej w życiu katolików świeckich należy podkreślać prawdę o Bożym miłosierdziu. Jeśli bowiem przegrywają swoją walkę duchową, to łatwo mogą zapomnieć o Bożym miłosierdziu, przeżywając poważny kryzys moralny w swoim życiu. Prawda o Bożym miłosierdziu przenika całą teologię chrztu. Dlatego katolicy świeccy w tym sakramencie mogą i powinni odnaleźć motywację koniecznego nawrócenia z popełnionego grzechu na mocy daru Bożego miłosierdzia.

Na zakończenie (3) zaakcentujemy, że chrzest włącza człowieka do wspólnoty Kościoła. Mocą łaski chrztu katolicy świeccy mają być na co dzień ludźmi zwycięskiej wiary, która jest siłą w walce duchowej, zgodnie z zasadami Ewangelii. Nieodzowna jest jednak dla nich pomoc Ducha Świętego. Cały Kościół jako powszechny sakrament zbawienia urzeczywistnia swą zwycięską misję, kierowany Duchem Świętym. Poddani Duchowi Świętemu, katolicy świeccy są włączeni w Jezusowe zwycięstwo przez łaskę chrztu świętego w kontekście ich osobistej walki duchowej. Dlatego umocnieni łaską chrztu i prowadzeni przez Ducha Świętego, powinni być zawsze gotowi do prowadzenia walki duchowej, wiedząc, że w ten sposób okazują posłuszeństwo nauczaniu Kościoła.

## CHRZEST GŁADZI GRZECHY – OSTATECZNE ZWYCIĘSTWO W WALCE DUCHOWEJ BĘDZIE PO STRONIE DOBRA

Nie można walczyć ze złem bez przekonania, że zwycięstwo jest naprawdę możliwe. Katolicy świeccy mogą i powinni czerpać nadzieję na ostateczną porażkę grzechu z faktu, iż sakrament chrztu uobecnienia Jezusowe zwycięstwo nad grzechem. Niestety, jest wielu katolików świeckich, którzy wobec „plagi grzechu” nie wierzą, aby to się kiedykolwiek skończyło; aby grzech zniknął z historii ludzkiej.

Dlatego tak ważne jest pogłębienie wiary w prawdę o Jezusowym odkupieniu, które było wysłużeniem człowiekowi mocy, aby mógł pokonać w swoim życiu każdy grzech. Pełnia zaś tego zwycięstwa zostanie objawiona w czasie powtórnego przyjścia Jezusa (paruzja). Do tego czasu trwa walka między dobrem a złem.

Ostateczny wynik tej walki został już przesądzony na korzyść dobra. Znakiem tego zwycięstwa jest sakrament chrztu. On jest także źródłem zobowiązania do dawania w każdej – nawet niesprzyjającej – okoliczności świadectwa o zwycięstwie Jezusa nad grzechem.

Jako pierwsi przyjęli tę Dobrą – „dobrą”, bo zwycięską – Nowinę ci, którzy szczerze oczekiwali Mesjasza: pobożni Żydzi, prozelici, ubodzy, niewolnicy, imigranci itp. W kolejnych latach i dziesięcioleciach orędzie o zwycięstwie Jezusa nad grzechem było gorliwie przekazywane, chociaż nie przez wszystkich przyjmowane. Od początku też przyjęcie chrztu było znakiem wiary w to zwycięstwo.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że zaszczipianie chrześcijańskiej wiary w wielu ówczesnych społecznościach przebiegało z wielkimi trudnościami. Można powiedzieć, że im bardziej dane społeczeństwo było zniewolone grzechem, tym trudniej było mu przyjąć prawdę, że rzeczywiście można je pokonać. Na przykład na początku lat pięćdziesiątych naszej ery Klaudiusz wypędził Żydów z Rzymu. W stolicy została nieliczna grupa chrześcijan. Podczas prześladowań za czasów Nerona (lata sześćdziesiąte po Chrystusie) w Rzymie istniała niewielka grupa chrześcijan. Dopiero sto lat później, za czasów papieża Korneliusza, wspólnota chrześcijańska w Rzymie mogła liczyć nawet trzydzieści tysięcy osób (2-5 proc. populacji). W tym samym czasie wspólnoty chrześcijańskie powstawały w Galii. Niestety, wielu jej członków poniosło śmierć męczeńską<sup>3</sup>.

Pomimo trudności, niebezpieczeństw, przeszkód i prześladowań głoszenie Ewangelii wszystkim narodom było świadectwem właściwego zrozumienia przez ochrzczonych prawdy o Jezusowym zwycięstwie nad grzechem. Z tej motywacji udzielany nawracającym się na chrześcijaństwo sakrament chrztu stanowił znak powszechności Bożego miłosierdzia wobec faktu powszechności grzechu pierworodnego.

Czasy Nowego Testamentu to zatem Radosna Nowina: Boże miłosierdzie, wpisane w zwycięstwo Jezusa nad grzechem, jest darem dla wszystkich. Jezusowe odkupienie to bowiem zwycięstwo obfite i powszechne<sup>4</sup>. Uobecnia się ono w sakramencie chrztu, co znalazło się w samym centrum radosnego orędzia, głoszonego od początku chrześcijaństwa wszystkim narodom.

Już chrzest, który Jezus otrzymał z rąk Jana Chrzciciela, był objawieniem prawdy o Mesjaszu jako Zwycięzcy. Syn Boży przychodzi na ziemię, aby poko-

---

<sup>3</sup> Por. F. Gómez, *Historia misji od początku po czasy współczesne*, w: *Kościół misyjny. Podstawowe studium misjologii*, red. S. Karotempler, Warszawa 1997, s. 180-181.

<sup>4</sup> Por. A.F. Dziuba, *Ojcostwo Boga w duchowości biblijnej*, w: „*Abba, Ojczel!*”, red. A.J. Nowak, Lublin 2000, s. 215.

nać grzech. Jezus to Boży Pomazaniec, Namaszczony Duchem Świętym. Przez zanurzenie w wodach Jordanu niejako przyjął na siebie grzechy całej ludzkości. Ukazując się światu, rozpoczyna swoją publiczną działalność. W łączności z wydarzeniem chrztu w Jordanie Jezus przygotowuje się do zwycięstwa nad grzechem na pustyni, na którą – jak zaznaczają ewangelisci – „wyprowadził Go Duch” (por. Mt 4,1; Mk 1,12). Tam dokonuje się zapowiedź zwycięstwa nad grzechem; a znakiem jest trzykrotne pokonanie – w walce duchowej – szatańskich pokus.

Święty Jan Chrzciciel raduje się objawieniem się Jezusa, gdyż wiedział, że wraz z Nim przyszło na świat upragnione zwycięstwo nad grzechem. Jezus, Boski Oblubieniec, został nad Jordanem niejako wprowadzony przez Jana w urzeczywistnianie tego zwycięstwa, które przed wiekami zapowiadali prorocy. Dlatego Jan ukazał Jezusa także jako Oblubieńca absolutnie wolnego od jakiegokolwiek grzechu; jako umiłowanego przez Ojca. Siebie zaś Jan Chrzciciel określił w kategoriach przyjaźni wobec Boskiego Oblubieńca, dla którego chciał się umniejszać po to, aby On mógł wzrastać, aby On mógł zwyciężać. I w tym upatrywał swoją najwyższą radość (por. J 3,30).

Pod koniec swego ziemskiego życia Jezus zapowiedział, że On – Oblubieniec – zostanie zabrany. Będzie to jednocześnie znak Jego zwycięstwa nad grzechem na drodze ofiary krzyża, którą wypełni zgodnie z nauczaniem proroków Starego Testamentu, a ostatecznie – zgodnie z wolą Ojca. Po ustanowieniu Kościoła, uobecnienie Jezusowego zwycięstwa dokonuje się w sakramentach. Początkiem jest pokonanie grzechu i szatana w sakramencie chrztu – bramie i fundamencie zwycięskiej wspólnoty Kościoła<sup>5</sup>.

Na ten zwycięski charakter chrztu w mocy Ducha Świętego Kościół zwrócił uwagę szczególnie na Soborze Watykańskim II. Ducha Świętego nazywa się zasadą jedności, gdyż On mieszka w sercach oczyszczonych z grzechu i pojednanych z Bogiem. Poznanie Trzeciej Osoby Bożej prowadzi do wewnętrznego zjednoczenia wszystkich chrześcijan. Stanowi On najwyższe źródło tej jedności tam, gdzie grzech zostaje pokonany<sup>6</sup>.

Moc Ducha Świętego objawiła się w życiu ziemskim Jezusa, który pokonał grzech, sam będąc bez grzechu. Wobec ataku ze strony grzesznych ludzi, Jezus cierpliwie znosił złorzeczenia i upokorzenia. Rezygnował z odwetu za uczynioną Mu krzywdę. Był pełen miłosierdzia dla człowieka, zdecydowanie potępiając grzech. Krzyż stał się narzędziem dla usprawiedliwienia grzeszników. Owocem śmierci i zmartwychwstania stała się sprawiedliwość człowieka odkupionego. Jezus to Lekarz ludzkich dusz<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> Por. W. Słomka, *Ku dojrzałości laikatu w Kościele i w świecie. Studium według adhortacji Jana Pawła II „Christifideles laici”*, w: *Dojrzałość chrześcijańska*, red. A.J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1994, s. 125.

<sup>6</sup> Por. S. Gręś, *Jedność w Duchu Świętym*, „Homo Dei” 1996, nr 1, s. 46.

<sup>7</sup> Por. H. Langkammer, *Hymny chrystologiczne Nowego Testamentu. Najstarszy obraz Chrystusa*, Katowice 1976, s. 170-172.

Wszystkie skutki, jakie przyniósł ze sobą grzech popełniony przez pierwszych ludzi, mógł naprawić jedynie sam Stwórca. Poprzez swojego Syna, odwiecznego Logosu, dokonał zbawczego dzieła. Wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie – a także wszystkie pozostałe wydarzenia z życia Jezusa, Wcielonego Syna Bożego – przywróciły jedność człowieka z Bogiem<sup>8</sup>. Idąc za św. Pawłem, można powiedzieć, że jak zaistniał powszechny zakres grzechu, tak objawiła się w swym powszechnym zakresie odwieczna miłość miłosierna Boga. Człowiek przez grzech pierworodny i jego następstwa jest skłonny do nienawiści, egoizmu, pożądliwości, zazdrości itd. Ale miłosierny Bóg daje zwycięskie lekarstwo – chrzest, mający uzdrawiającą moc<sup>9</sup>.

Tylko na fundamencie pokonania grzechu człowiek czystego serca może całkowicie żyć dla Boga i traktować swoje życie jako służbę Bogu. Owszem, po otrzymaniu łaski chrztu człowiek jest świadom swej grzeszności. Z całego serca chce jednak odrzucić od siebie wszelkie zło. Czuje swą słabość i dlatego prosi Chrystusa o pomoc. Chrystus przychodzi, aby go strzec i bronić. Jezus wie, że człowiek jest osłabiony w swych duchowych władzach rozumu i wolności. Koniecznie potrzebuje pomocy łaski. I tę pomoc zawsze może otrzymać<sup>10</sup>.

Zwycięski charakter łaski sakramentu chrztu potwierdza, że przez dar miłosierdzia Bożego każdy nawracający się grzesznik może uratować swą duszę od wiecznego potępienia i osiągnąć wieczną szczęśliwość<sup>11</sup>. Bóg objawia swą miłość i litość. Nie jest to litość fałszywa, która przymyka oczy na zło (por. Mt 23,27)<sup>12</sup>. Miłosierdzie Boże jest szansą dla grzeszników, jest darem możliwości nawrócenia<sup>13</sup>. W taki sposób nauczali prorocy Starego Testamentu<sup>14</sup>. Tak określona droga jest także w samym centrum Nowego Testamentu, Tradycji i nauczania Kościoła<sup>15</sup>. Sakrament chrztu jest znakiem Bożego miłosierdzia<sup>16</sup>. Pomimo grzechu nie została zniweczona możliwość zbawienia ludzi<sup>17</sup>.

Ta prawda o Bożym zwycięstwie nad grzechem znalazła swój wyraz w tekstach obrzędu chrztu. Wskazują one na fakt powszechności miłosierdzia Bożego wobec

<sup>8</sup> Por. J. Tofiluk, *Kościół prawosławny*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, J.S. Gajek, S.J. Koza, Lublin 1997, s. 106.

<sup>9</sup> Por. A. Drago, *Dary Ducha Świętego*, Kraków 1998, s. 78-82.

<sup>10</sup> Por. J. Homerski, *Nawrócenie i pojednanie w nauczaniu proroków Starego Testamentu*, w: *U źródeł Mądrości*, red. S. Hareźga, Rzeszów 1997, s. 175.

<sup>11</sup> Por. R. Ukleja, *Miłosierdzie Boże z pokolenia na pokolenie (Łk 1,50)*, Wrocław 1997, s. 242.

<sup>12</sup> Por. H. Dziadosz, *Miłosierdzie Boże na nowo odkrywane*, Kraków 1999, s. 64.

<sup>13</sup> Por. K. Lachmanová, *Przewodnik po miłosierdziu*, Kraków 2002, s. 13.

<sup>14</sup> Por. S. Tułodziecki, *Miłosierdzie Boże u proroków*, „Powołanie Człowieka” 1972, nr 2, s. 243.

<sup>15</sup> Por. B. Richard, *Przebaczenie nieskończone w swych zasobach*, „Communio” 1990, t. 1, s. 87.

<sup>16</sup> Por. J. Królikowski, *Kapłan w kościele dzisiaj*, w: J. Królikowski, K. Kupiec, *Święte posłanie. Z teologii kapłaństwa*, Tarnów 2005, s. 124.

<sup>17</sup> Por. Cz.S. Bartnik, *Historia ludzka i Chrystus. Szkice z chrześcijańskiej wizji dziejów*, Katowice 1987, s. 276.

faktu powszechności grzechu pierworodnego<sup>18</sup>. Modlitwy wchodzące w skład obrzędów chrztu wychwalają powszechną dobroć i miłosierdzie Boże, które objawiło się w mądrości stworzenia świata i rządzenia nim, w opiece nad Izraelem, któremu Bóg dał Ziemię Obiecaną, uwalniając naród wybrany od wrogów. Kościół wychwala Boże miłosierdzie, objawiające się nade wszystko w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa, gdyż „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (por. J 3,16).

Zwycięski wymiar chrztu nie mógłby być właściwie ukazany, gdyby zabrakło odniesienia do faktu, iż wcielenie było najwyższym darem Bożym dla ludzkości<sup>19</sup>. Cud zjednoczenia natury Boskiej z naturą ludzką w jednej osobie Syna Bożego potwierdził, że człowiek jest w Bożych planach ukierunkowany na ostateczne zwycięstwo nad wszelkim grzechem; jest powołany do szczęśliwego, czyli bezgrzesznego życia wiecznego. Śmierć Wcielonego Syna Bożego otworzyła człowiekowi drogę do takiego życia, gdyż była wysłużeniem człowiekowi mocy dla życia w wolności od niewoli grzechu i jego skutków. Dlatego tak decydujące, czyli historiozbawcze znaczenie posiada sakrament chrztu.

Człowiek odzyskuje utracone Boże życie – stan łaski uświęcającej. Podobnie jak w sakramencie chrztu, miłosierdzie Boże udzielane w darze przebaczenia grzechu w sakramencie pokuty i pojednania ma charakter darmowy. Jest to jednocześnie dar zobowiązujący. Nie zawsze jednak człowiek to rozumie i tym zobowiązaniem się kieruje. Z Ewangelii św. Łukasza (por. Łk 6,37) znamy kontrast: wielkie jest miłosierdzie pana wobec swojego sługi, który niestety, nie okazuje litości i przebaczenia wobec współsługi<sup>20</sup>.

A przecież chrześcijanin, uczestnicząc przez łaskę chrztu w Bożym życiu, otrzymuje obfitość Bożych darów. Każdy uczeń Jezusa może i powinien dzielić się nimi, naśladując Boskiego Mistrza w czynach miłosierdzia, zwłaszcza w zwalczaniu grzechu pod każdą postacią.

Świadectwo życia katolików świeckich, jednoznacznie występujących przeciwko grzechowi, stanowi właśnie wyraz ich jednoznacznego włączenia się w Jezusowe zwycięstwo nad wszelkim ludzkim grzechem<sup>21</sup>. Katolicy świeccy mogą więc czerpać z teologii chrztu motywację do dawania świadectwa wobec świata, że przez tajemnicę paschalną Jezusowej śmierci i zmartwychwstania ostateczne zwycięstwo będzie należało nie do zła, lecz do dobra. Jednocześnie świadomość

---

<sup>18</sup> Por. S. Burzawa, *Miłosierdzie Boże w roku liturgicznym*, „Powołanie Człowieka” 1972, nr 2, s. 191.

<sup>19</sup> Por. L. Stopnicki, *Miłosierdzie Boże w świetle Pisma Świętego i nasza na nie odpowiedź*, „Powołanie Człowieka” 1972, nr 2, s. 26.

<sup>20</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Miłosierdzie w Ewangeliach*, w: Jan Paweł II, „*Dives in misericordia*”. *Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 71.

<sup>21</sup> Por. J.W. Gogola, *Ubóstwo konsekrowane jako świadectwo miłosierdzia*, „Życie Konsekrwane” 2004, nr 1, s. 69.

słabości w walce duchowej jest tym, co tym bardziej powinno kierować w stronę miłosierdzia Bożego<sup>22</sup>.

Katolik świecki, który uczestniczy w Jezusowym zwycięstwie nad grzechem, chce dobrowolnie poświęcać się ratowaniu tych, którzy trwają w grzechu. W tym akcie miłości bliźniego upodobania się do postawy Chrystusa. Rolą zaś Kościoła, w którego wspólnocie udzielany jest sakrament chrztu, jest budzenie świadomości i „zapotrzebowania” na taką duchowość pomocy, poświęcenia i wynagrodzenia wśród katolików świeckich. Głęboko ufając w ostateczne pokonanie wszelkiego grzechu w historii ludzkości, mogą swoją postawą uratować od rozpaczki wielu ludzi, którzy utracili nadzieję zwycięstwa w walce duchowej.

## CHRZEST JEST DAREM BOŻEGO PRZEBACZENIA – TRZEBA SIĘ NAWRÓCIĆ PO KAŻDEJ PRZEGRANEJ W WALCE DUCHOWEJ

„To, co się stało, jest nie do naprawienia. Nie można pokonać grzechu. Nie ma nadziei, że Bóg przebaczy” – tego rodzaju myśli zapewne głęboko przenikają wiele ludzkich serc, w których stopniowo zaczyna królować załamanie, lęk i rozpacz. A przecież możliwość nawrócenia jest zawsze możliwa. Dlatego takim osobom, które z powodu grzechu – jako przegranej „bitwie” w walce duchowej – tracą nadzieję na Boże miłosierdzie, potrzebna jest pomoc. Powinni jej udzielać katolicy świeccy. Źródłem zaś ich motywacji może być przekonanie płynące z teologicznej analizy sakramentu chrztu, że Bóg jest nieskończenie miłosierny.

Sakrament chrztu, tak jak pozostałe sakramenty, został ustanowiony przez Jezusa Chrystusa. Wszystkie sakramenty są darem Bożego miłosierdzia. W kontekście chrztu Boże miłosierdzie wyraża się w tym, iż pogrążony w grzechu człowiek zostaje od niego uwolniony. Chrzest jest znakiem realizacji planów Bożego miłosierdzia wobec całego rodzaju ludzkiego. Bóg w swej dobroci pragnie dać każdemu człowiekowi wolność od wszelkiego grzechu. Przez chrzest człowiek zostaje niejako wcielony w odkupieńcze dzieło Chrystusa, w Jego ukrzyżowanie i zmartwychwstanie.

Warto w tym miejscu przywołać myśl z teologii prawosławnej, według której szczególnie w czasie sprawowania Najświętszej Ofiary, w czasie Eucharystii, każdy chrześcijanin staje się uczestnikiem mistycznie pojmowanego zjednoczenia ze Zbawicielem<sup>23</sup>. Tajemnica wcielenia i zmartwychwstania, która dokonała się w Chrystusie, jest tym punktem szczytowym, z którego należy spoglądać na całość zbawczych wydarzeń. Ochrzczony zostaje włączony w historię zbawienia przez

---

<sup>22</sup> Por. F.F. Carvajal, *Rozmowy z Bogiem. Medytacje na każdy dzień*, t. 3: *Okres zwykły, tygodnie I-XII*, Ząbki 1998, s. 174.

<sup>23</sup> Por. K. Karski, *Symbolika. Zarys wiedzy o Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich*, Warszawa 1994, s. 32.

włączenie w misterium paschalne Jezusa. Staje się tym samym członkiem Kościoła – Ludu Bożego nowego przymierza – na fundamencie daru Bożego miłosierdzia.

Chrzest jako owoc Bożego miłosierdzia zawsze sprawowany jest w imię Trójcy Świętej – Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Poprzez działanie łaski chrztu człowiekowi zostaje udzielone przez Boga nowe życie. Dzięki miłosierdziu Boga życie człowieka zmierza do pełni miłości w Bogu Trójjedynym. On przysposabia duszę do miłości, która jest Bożym darem, łaską<sup>24</sup>.

Miłosierdzie Boga już w Starym Testamencie było ukazywane jako źródło wyzwolenia od zła, aby człowiek mógł brać udział w realizacji Bożych planów. Integralną częścią tych planów było wyzwolenie całego narodu z każdej postaci niewoli<sup>25</sup>. Autorzy biblijni wychwalają niezgłębione plany miłosierdzia Bożego. Łaska Boga jak niebo góruje nad ziemią. Boże przebaczenie odsuwa ludzkie występki tak daleko, jak odległy jest wschód od zachodu (por. Ps 103,11-12)<sup>26</sup>.

Prawdę o miłosierdziu Bożym często opisywano w Starym Testamencie przez analogię do macierzyńskiego uczucia. Boże miłosierdzie wobec pokutujących grzeszników przyrównywane było do macierzyńskiej czułości. Oczywiście, Boże miłosierdzie wykracza znacznie ponad ludzką czułość, przewyższając ją istotą i intensywnością. Nawet gdyby matka zapomniała o swym niemowlęciu, Bóg nie zapomni o swym ludzie (por. Iz 49,15). Bóg wzruszony pokutą człowieka nieustannie zachęca go i prowadzi na drogę nawrócenia<sup>27</sup>.

„Macierzyńskie” miłosierdzie Boga stało się „widzialne” w osobie Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział (por. J 1,18), ale patrząc na Chrystusa, słuchając Jego słów i rozważając sens Jego czynów, możemy dostrzec objawienie się miłosiernego Ojca<sup>28</sup>. Sama zaś działalność apostołska Jezusa, będąc najlepszym przykładem świadczenia miłosierdzia Bożego w świecie, nie tylko pokazuje właściwy kierunek na drodze do Boga Ojca w mocy Ducha Świętego, ale też wymaga od człowieka, aby poprzez dzieła miłości miłosiernej włączył się w urzeczywistnianie wśród ludzi miłosierdzia Bożego. Współpraca ze zbawczymi zamierzeniami Bożego miłosierdzia, realizowana najpierw przez apostołów, znajduje się zatem w samym centrum wszelkich dobrych dzieł, do których zobowiązani są we wspólnocie Kościoła między innymi katolicy świeccy<sup>29</sup>.

---

<sup>24</sup> Por. S. Olejnik, *Wiara, nadzieja i miłość w kształtowaniu życia chrześcijańskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 85 (1975), s. 65.

<sup>25</sup> Por. A. Sobieraj, *Teologiczne podstawy soteriologiczno-eschatologicznej nadziei Izraela*, „Studia Paradyskie” 10 (2000), s. 207.

<sup>26</sup> Por. W. Pikor, *Biblijne pytania o Boże Miłosierdzie*, Pelplin 2004, s. 144.

<sup>27</sup> Por. J. Bramorski, *Wyzwalająca moc pokuty chrześcijańskiej. Studium teologicznomoralne*, Pelplin 2004, s. 208.

<sup>28</sup> Por. L. Lorenzetti, *Moralność. Odpowiedzi na najbardziej prowokacyjne pytania*, Częstochowa 2001, s. 91.

<sup>29</sup> Por. Cz. Parzyszek, *Apostolstwo świeckich jako odpowiedź Miłosiernemu Bogu w pismach św. Wincentego Pallottiego*, „Powołanie Człowieka” 1975, nr 4, s. 328.

Ich szczególną misją jest coraz głębsze poznawanie Boga i głoszenie poznanej o Nim prawdy. W tym znaczeniu celem ich walki duchowej jest ostatecznie jak najlepsza służba planom Bożego miłosierdzia. Chrzt, będący darem Bożego miłosierdzia, motywuje katolików świeckich do zwycięskiego uczestnictwa w tej walce. Świadomi wielkości Bożego miłosierdzia są powołani, aby także szerzyć prawdę o konieczności pokonania grzechu, o konieczności nawrócenia szczególnie tych, którzy pod wpływem przegranej w walce duchowej w Boże miłosierdzie zwątpili.

Jezus pragnął, aby Jego uczniowie objawiali wszystkim prawdę o Bożej miłości miłosiernej, którą może poznać ten, kto uwolniony od grzechu, otworzy się na Bożą prawdę. Jezus zwrócił się w modlitwie do Ojca podczas ostatniej wieczerzy: „Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowalesz Mnie przed założeniem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie posłał. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowalesz, w nich była i Ja w nich” (J 17,24-26).

Syn Boży objawił miłość Boga do człowieka. Wpatrując się w działanie Jezusa, można bez trudu dopatrzeć się motywu miłosierdzia<sup>30</sup>. Jego znakiem jest całe dzieło odkupienia<sup>31</sup>. Uobecnianie w sakramencie chrztu jest udzielane człowiekowi dla jego zbawienia<sup>32</sup>. Chrzt jest owocem Jezusowego odkupienia<sup>33</sup>. Jest znakiem Bożej wierności względem zawartego z człowiekiem przymierza<sup>34</sup>. Sakrament ten potwierdza, że miłosierdzie jest przejawem i realizacją Jezusowego zwycięstwa nad grzechem<sup>35</sup>.

Człowiek, który przez chrzt zostaje włączony w Mistyczne Ciało Chrystusa, jest wezwany do realizacji apostołskiego powołania właściwego naturze Kościoła. Jest to misja ewangelizacyjna, którą przenika prawda o Bożym miłosierdziu. Katolicy świeccy powinni więc brać aktywny udział w ewangelizacji jako apostołstwie miłosierdzia. O szacownym obowiązku i prawie każdego z nich do tak rozumianego apostołstwa decyduje fakt, że chrzt otworzył na moc Bożego miłosierdzia. Katolicy świeccy mają być apostołami miłosierdzia; w codziennym życiu mają konkretyzować dzieła miłosierdzia według możliwości, jakie posiadają, i na płaszczyznach właściwych ich życiowemu powołaniu.

<sup>30</sup> Por. Cz.S. Bartnik, *Miłość i miłosierdzie*, w: *Dogmatyka w perspektywie Bożego Miłosierdzia*, red. K. Gózdź, K. Guzowski, Lublin 2010, s. 244-245.

<sup>31</sup> Por. E. Treter, *Bóg objawiony w miłosierdziu. Beatyfikacja s. Faustyny Kowalskiej*, Warszawa 1993, s. 24.

<sup>32</sup> Por. W. Hryniewicz, *Kościół jest jeden. Ekumeniczne nadzieje nowego stulecia*, Kraków 2004, s. 149.

<sup>33</sup> Por. A. Bławat, *Kontemplacja miłosierdzia Bożego w misterium paschale*, „Communio” 1981, t. 1-2, s. 101.

<sup>34</sup> Por. R. Lipiński, *Łaska Boża a predestynacja w pracach Jana Kalwina oraz we współczesnej nauce Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Polsce*, w: *Nauka, Kościół, ekumenizm. Studia ofiarowane księdzu Bogdanowi Trandzie*, red. K. Karski, Warszawa 1994, s. 91.

<sup>35</sup> Por. W. Granat, *Miłosierdzie Boże eschatologiczne*, „Communio” 1981, t. 1-2, s. 125.

Czy jest to jednak rzeczywiście możliwe, aby byli świadkami Bożego miłosierdzia także wobec osób, które zwątpiły w to miłosierdzie z powodu porażki (lub wielu porażek) w walce duchowej? Odpowiedź: tak, gdyż Jezus Chrystus, najdoskonalszy Lekarz duszy i ciała, pragnął, aby w Jego Kościele trwało dzieło uzdrawiania. Ma to miejsce w sakramencie chrztu, ale także w sakramencie pokuty i pojednania<sup>36</sup>.

W życiu katolików świeckich nie może więc brakować modlitwy o dar Bożego miłosierdzia dla tych, którzy „nie radzą sobie” w walce duchowej. Współczesny świat, który tak często odrzuca prawdę o konieczności nawrócenia, a wybiera inne drogi, potrzebuje czytelnego świadectwa katolików świeckich. Oni naprawdę mogą pomóc wątpiącym i zrozpaczonym odnaleźć drogę do Boga i sprawić, aby mogli poradzić sobie ze złem i odnowić oblicze swojego życia.

Konkretnym przejawem wspomnianej pomocy jest dotarcie do tych osób właśnie z informacją o konieczności wejścia na drogę prowadzącą do sakramentu pokuty i pojednania. Sakrament pokuty i pojednania łączy się przecież ściśle z sakramentem chrztu. Świadczy o tym między innymi teologia liturgii chrztu pierwszych wieków chrześcijaństwa. Odrodzenie, skutek kąpeli chrzcielnej, traktowano jako znak chrzcielnego odpuszczenia grzechów. Podkreślano, że chrzest wprowadza człowieka do eschatologicznego królestwa. Św. Ireneusz z Lyonu postrzegał chrzest właśnie w kategorii odrodzenia. Píše o dwóch wydarzeniach, a mianowicie narodzeniu Jezusa Chrystusa z Dziewicy i o Jezusowym zmartwychwstaniu. Te wydarzenia ukazują realną możliwość duchowego odrodzenia. Źródłem dokonującego się odrodzenia jest Boże miłosierdzie<sup>37</sup>.

Od początku więc chrześcijaństwa uczniowie Chrystusa byli przekonani, że plan doprowadzenia wszystkiego do Chrystusa – „aby Bóg był wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15,28) – nie jest jakimś sloganem, ale możliwym do urzeczywistnienia celem. Dlatego wszyscy uczniowie Chrystusa obdarzeni darem chrztu świętego są zobowiązani – każdy według realnych możliwości – do pomagania innym, aby wszystkich doprowadzić do pełni w Chrystusie. Pomoc ta ma się dokonywać w duchu przykazania miłości bliźniego. Jezus pragnie, aby wszyscy ochrzczeni miłowali wszystkich – także zagubionych i zniewolonych grzechem – miłością bezinteresowną, opartą na prawdzie. Duch Święty daje katolikom świeckim taką zdolność do miłowania wszystkich ludzi<sup>38</sup>.

W mocy Ducha Świętego już apostołowie dokonywali wielu znaków i cudów. Dla apostołów i dla pierwszych ochrzczonych Duch Święty Pocieszyciel był Kimś

---

<sup>36</sup> Por. Cz.S. Bartnik, *Istota chrześcijaństwa*, Lublin 2004, s. 292.

<sup>37</sup> Por. J. Grzeszczak, *Sakramentalne skutki inicjacji chrześcijańskiej w ujęciu teologii II wieku*, w: *Ad sapientiam cordis. Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Ludwikowi Gładyszewskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. P. Podeszwa, W. Szczerbiński, Gniezno 2002, s. 104-107.

<sup>38</sup> Por. S. Fausti, *Rozważaj i głos Ewangelię. Wspólnota czyta Ewangelię wg św. Jana*, t. 2, Kraków 2005, s. 70.

znacznie większym niż tylko Dawcą charyzmatów, wspomagających w ewangelizacyjnej działalności. Stał się przede wszystkim Źródłem i Architektem ich życia wewnętrznego, stałym punktem odniesienia dla uzasadnienia, że miłość bliźniego jest ściśle związana z prawdą o otwartości człowieka na Boże miłosierdzie.

Każdy katolik świecki winien trwać w głębokim przekonaniu, że nie ma takiej sytuacji w ludzkim życiu, w której człowiek pragnący się nawrócić nie mógłby liczyć na Boże miłosierdzie. W stosunku do ochrzczonych, którzy pragną się nawrócić, wymogiem jest sakrament pokuty i pojednania. To łaska sakramentu chrztu pozwala na zachowanie świadomości co do imperatywu moralnego o potrzebie świadczenia o konieczności i możliwości nawrócenia. Nie można bowiem być chrześcijaninem tylko przez sam fakt przyjęcia sakramentu chrztu, a potem nie wypełniać treści wiary całego swojego życia<sup>39</sup>. Katolik świecki, który to rozumie, będzie nieustannie szukał sposobów, aby doprowadzić tych, którzy przegrywają w swojej walce duchowej, do nawrócenia.

W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (por. Łk 10,30-37) Jezus podkreśla, że sama wiedza nie wystarcza. Taką wiedzę zapewne posiadali kapłan i lewita. Nie zastosowali jej jednak w praktyce<sup>40</sup>. Ważne jest zatem, aby każdy katolik świecki pamiętał o podejmowaniu czynów miłosierdzia wobec wszystkich. W ten sposób będzie we właściwy sposób brał udział w realizacji planów Bożego miłosierdzia wobec świata, a przez to owocnie współpracował z otrzymanymi w sakramencie chrztu darami.

## CHRZEST WŁĄCZA DO KOŚCIOŁA – PODEJMOWANIE WALKI DUCHOWEJ ZNAKIEM POSŁUSZEŃSTWA KOŚCIOŁOWI

Duch Święty jest stwórczą mocą, obecnością Boga w stworzeniu od *creatio originalis* aż po *creatio nova*<sup>41</sup>. Ochrzczony staje się duchową świątynią Bożą. Na mocy Jezusowego odkupienia i posłanego Kościołowi Ducha Świętego rozwija się w człowieku życie Boże. Każdy ochrzczony staje się świątynią Bożą (*mikronaos*) i świątynią Bożą staje się też cały Kościół (*makronaos*)<sup>42</sup>. Są to owoce działania Ducha Świętego, który „przedłuża” zbawcze działanie Chrystusa w Kościele i jest Poręczycielem Jego nauki. W tej perspektywie katolicy świeccy, na mocy chrztu świętego, zostają włączeni w zbawczą misję Kościoła kierowaną przez Ducha Świętego.

<sup>39</sup> Por. M. Quoist, *Chrystus zawsze żyje*, Paris 1974, s. 52.

<sup>40</sup> Por. L. Mateja, *Oblicza miłosierdzia. Historyczne uwarunkowania rozwoju doktryny o miłosierdziu. Studium dzieł Tertuliana i św. Cypriana*, Kraków 2003, s. 99.

<sup>41</sup> Por. B. Ferdek, *Związek protologii z eschatologią*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 1998, nr 1, s. 40.

<sup>42</sup> Por. K. Kupiec, *Jedność chrześcijan darem Ducha Świętego*, „Currenda” 1998, nr 1, s. 76.

Polecenie zmartwychwstałego Chrystusa ma charakter ponadczasowy: „Nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19)<sup>43</sup>. Historyczny Jezus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, żyje i działa w sposób sakramentalny jako Chrystus uwielbiony<sup>44</sup>. Z przebóstwionego i uwielbionego człowieczeństwa Jezusa, według ewangelicznych zapisów, wypływa – jak ze źródła żywej wody – Duch Święty i rozlewa się na cały świat (por. J 7,19; Rz 5,5). Sam Jezus o swojej ofercie krzyża mówił jak o chrzcie, ponieważ w symbolu kielicha, który miał wypić, zawierało się symbolicznie Jego zanurzenie w cierpieniu. Mówił także o swym chrzcie, korzystając z symboliki ognia, który rzucony zostanie na ziemię. Jest to symbol Ducha Świętego, który poprzez obecność w Jezusie cały świat ochrzci ogniem.

Posłuszeństwo Kościołowi ze strony katolików świeckich w sprawach wiary i obyczajów – a taką sprawą jest bez wątpienia walka duchowa – jest ostatecznie posłuszeństwem Chrystusowi: „Ogół wiernych... nie może zbłądzić w wierze i tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich ujawnia on swą powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów”<sup>45</sup>.

Duch Święty przypomina uczniom wszystkich czasów, czego Jezus nauczał (por. J 14,26). Posłannictwo Ducha Świętego jest owocem odkupieńczego dzieła Jezusa. Został posłany, aby w sercach wiernych nieustannie odżywały rzeczy przeszłe, aby nie uległy zapomnieniu. Duch Święty został posłany w celu przypomnienia przeszłości, ale także po to, aby zbawcze wydarzenia z życia Jezusa uobecnić w Kościele i sprawiać, aby człowiek w pełni poddał się Jezusowej miłości. Kościół przypomina katolikom świeckim, aby zmięrzali do zwycięstwa dobra w ich życiu; aby – inaczej mówiąc – ulegli „urokowi osoby Chrystusa, będącej ludzkim objawieniem Boskiej miłości”<sup>46</sup>.

Trzeba więc, aby katolicy świeccy umieli dostrzec, że dla osiągnięcia wspomnianego zwycięstwa niezbędna jest pomoc Ducha Świętego. Katolicy świeccy są wezwani, aby poddać się mocy Ducha Świętego, która płynie z Jezusowego krzyża i niesie światu dary Jego odkupienia. Odważnie, chociaż nie bez trudności, powinni starać się trwać w posłuszeństwie Kościołowi, aby wiarygodnie przekazywać światu orędzie Ewangelii. Przykładem i wzorem zwycięskiej walki duchowej, a tym samym owocnego głoszenia Ewangelii w mocy Ducha Świętego, powinien być dla nich św. Jan Chrzciciel.

Dając świadectwo o Boskim posłannictwie Chrystusa, św. Jan nad Jordanem oznajmiał tłumom, iż tylko Jezus jest Tym, na którym spoczął Duch, zstępujący z nieba w postaci przypominającej gołębicę (por. J 1,32). Owo „namaszczenie”

---

<sup>43</sup> Por. K. Müller, *Misjologia: wprowadzenie*, w: *Kościół misyjny*, s. 31-32.

<sup>44</sup> Por. W. Kowalik, *Obecność Chrystusa w sakramentach Kościoła według nauki Soboru Watykańskiego II*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 27 (1999), s. 139.

<sup>45</sup> KKK 92.

<sup>46</sup> A. Cencini, *Będziesz miłował Pana, Boga swego. Psychologia spotkania z Bogiem*, Kraków 1995, s. 144.

stanowi jednoznaczny znak, iż to Jezus jest Bożym Pomazańcem, obdarzonym mocą udzielania chrztu Duchem Świętym, który Go napelnia. Zgodnie z Bożym zamysłem, św. Jan Chrzciciel przyjął na siebie zadanie przygotowania narodu wybranego na przyjęcie nadchodzącego Mesjasza, stając się w ten sposób Izajaszowym „głosem wołającego na pustyni” (por. Iz 40,3) – nieomylnym znakiem spełnienia się Bożej obietnicy zbawienia ludzkości.

Jan Chrzciciel – największy z proroków (por. Mt 11,11) – nie tylko ogłosił obecność Chrystusa na ziemi, ale wskazał także na istotę Jego mesjańskiej działalności. Jezus Chrystus, odchodząc do Ojca, zapewnił swoich uczniów, że nie pozostawi ich samych; obiecał być z nimi aż do skończenia świata. Swą obietnicę zrealizował między innymi w darze Ducha Świętego. Zesłał swego Ducha na uczniów przebywających z Maryją w Wieczerniku, a teraz nieustannie zsyła Go na Kościół. Dzięki działaniu Ducha Świętego Jezus może być nieustannie obecny w Kościele w swoim słowie i sakramentach. Jego zaś słowo daje miłość i życie – prowadzi do zwycięstwa w walce duchowej.

Analiza tekstów Dziejów Apostolskich odnoszących się do wydarzenia Pięćdziesiątnicy pozwala na stwierdzenie, że głoszone przez Kościół zasady wiary i moralności od początku mają charakter powszechny. Nie miały to być zasady tylko Kościoła jerozolimskiego. Jako pierwotna wspólnota apostołów i uczniów Chrystusa Kościół zrodził się w Jerozolimie, ale od początku jego nauka miała cechę powszechności. Świadczy o tym między innymi dar języków, dzięki któremu apostołowie mogli mówić, tak jak im pozwalał Duch.

W wyniku świadectwa apostołów powstają wspólnoty lokalne. Ci, którzy odpowiedzieli na łaskę i przyjęli chrzest, nie traktowali tego faktu jako wykluczającego innych. Akcentowali natomiast nieodzowność posłuszeństwa Kościołowi: „W imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem. On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5,20-21). Dojście do Boga, do komunii miłości z Bogiem na wieki, jest możliwe dla wszystkich ludzi. Przyczyną tej możliwości jest powszechny charakter odkupienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa.

Pozostaje kwestią tajemnicy Bożej opatrzości, w jaki sposób tę możliwość zbawienia mogą wykorzystać ci, którzy żyją bez przyjęcia sakramentu chrztu. Wobec różnorodności religijnej i wyznaniowej nie może być zaskoczeniem fakt, że w ciągu wieków, także i obecnie, problem zbawienia tych, którzy umierają bez sakramentu chrztu, jest podejmowany w refleksji teologicznej. Współczesna refleksja łączy ten problem między innymi z kwestią wzajemnych powiązań dwóch dziedzin teologicznych: chrystologii i eklezjologii. Wśród szczegółowych tematów pojawiają się następujące: Kościół jako miejsce przepowiadania Jezusa Chrystusa; krzyż Chrystusa i Jego łaska; niewiara w Jezusa Chrystusa wobec prawdy o obecności Chrystusa w Kościele; przyjście Chrystusa na świat z orędziem sprawiedliwości i miłosierdzia; śmierć Chrystusa w kontekście udziału ochrzczonych

w posłannictwie zbawczym Chrystusa; wiara w Chrystusa we wspólnocie Jego wyznawców; zasługa Chrystusa w centrum odkupienia przez Niego dokonanego; zmartwychwstanie Chrystusa i Jego wniebowstąpienie; a także zagadnienie związku całego wszechświata z misterium Chrystusa. We wszystkich tych i podobnych zagadnieniach zwraca się dziś uwagę na rolę katolików świeckich. Ich włączenie się w realizację misji Kościoła jest traktowane jako włączenie we wszystkie radości i smutki tej realizacji<sup>47</sup>.

Problem zbawienia tych, którzy odchodzą z tego świata bez sakramentu chrztu, jest w samym centrum troski Kościoła o zbawienie wszystkich ludzi. Z pomocą przychodzą kierunki rozwiązań, które są wypracowywane przez teologów. Wielu z nich tworzy szerokie syntezy teologiczne, które pozwalają na prowadzenie później bardziej szczegółowych badań. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jednym z teologów, który podejmował temat ostatecznego wypełnienia się dziejów świata w Chrystusie przez moc Ducha Świętego, był P. Teilhard de Chardin. Wychodził z założenia, że przebóstwienie ludzkiej natury Jezusa zapoczątkowało nowe stworzenie oraz przemianę ludzi i całego kosmosu. Przez odkupieńczy czyn Chrystusa Bóg na nowo „wszystko” skierował ku sobie. Św. Paweł wyraża przekonanie, że cały kosmos będzie uczestniczył w wolności oraz chwale dzieci Bożych<sup>48</sup>.

Te i podobne syntezy teologiczne wskazują, że przez zasługi Jezusa nie tylko cały świat, ale nade wszystko każdy ochrzczony ma możliwość poddania się Duchowi Świętemu dla ostatecznej pełni wszystkiego w Chrystusie. Ta możliwość jest dostępna dla wszystkich ludzi, czyli także tych, którzy odchodzą z tego świata bez sakramentu chrztu. Kościół raduje się z faktu powszechnej woli zbawczej i z radością śpiewa w czasie liturgii hymn dziękczynienia i uwielbienia za otwarcie wszystkim drogi do tego celu, do zbawienia, gdy nienawiść zostanie ostatecznie zastąpiona przebaczeniem i miłością.

Zbawienie jest celem Bożego działania, u którego fundamentów jest Boża miłość. Celem Bożego planu jest pełnia miłości osiągnięta przez każdego człowieka. W tym właśnie celu Duch Święty nieustannie dynamizuje działania apostoelskie Kościoła. Gdy więc katolicy świeccy podejmują walkę duchową, okazują

---

<sup>47</sup> Por. E. Weron, *Specyficzna duchowość ludzi świeckich*, w: *Asceza, odczłowieczenie czy ucłowieczenie*, red. W. Słomka, Lublin 1985, s. 173-186; J. Mikołajec, *Posługa teologów świeckich w Kościele w Polsce. Studium pastoralne*, Opole 2000; J. Mikołajec, *Uwarunkowania posługi katechetycznej teologów świeckich*, w: *Dzisiejszy katecheta. Stan aktualny i wyzwania*, red. J. Stala, Kraków 2002, s. 55-74; B. Rusin, *Zaangażowanie misyjne świeckich w Polsce – stan obecny i perspektywy*, w: *Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana. II Krajowy Kongres Misyjny. Częstochowa, 16-18 października 1992 r.*, red. H. Frączek, Warszawa 1994, s. 128-146; J. Siedlarz, *Zapraszać świeckich do gorliwego uczestnictwa w życiu Kościoła*, w: *W Trzecie Tysiąclecie. Komentarz pastoralny do dokumentów II Polskiego Synodu Plenarnego*, red. W. Lechowicz, Tarnów 2002, s. 107-126.

<sup>48</sup> Por. J. Grześkowiak, *Teologiczne przesłanki odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 6 (1980), s. 20-22.

posłuszeństwo Kościołowi prowadzonemu przez Ducha Świętego, a tym samym przyczyniają się do przybliżenia wszystkich ludzi do prawdy objawionej.

Powodowany miłością do ludzi Ojciec posłał swego Syna, aby każdy człowiek miał życie wieczne (por. J 3,16). Anioł Gabriel przynosi Maryi i Józefowi wieść o wcieleniu Syna Bożego<sup>49</sup>. Anioł jest świadom, że przyjście Mesjasza nie będzie traktowane przez wszystkich ludzi jednakowo. Nie wszyscy dostrzegą i uznają w tym wydarzeniu znak Bożej miłości – zawsze wiernej. Bo rzeczywiście, już za ziemskiego życia Jezusa wielu odrzuciło Go. Pomimo tego odrzucenia aniołowie z radością „ewangelizowali”, głosząc Dobrą Nowinę wcielenia i zmartwychwstania Chrystusa. Św. Grzegorz Wielki dostrzegł w tym działaniu aniołów dowód Bożej wierności, a zarazem wzór wierności dla Kościoła w jego zbawczej misji<sup>50</sup>.

Aniołowie byli głosicielami prawdy, że Bogu, który okazuje człowiekowi we wcieleniu i dziele odkupienia swoje niezmierzone miłosierdzie, należy okazać pełne posłuszeństwo. Katolicy świeccy służą ewangelizacji, gdy kierują się – m.in. w kwestii walki duchowej – nauczaniem Kościoła. Są do tego uzdolnieni przez Ducha Świętego. Z powodu współczesnego zamętu moralnego wielu katolików świeckich niejako naraża się temu światu, wiedząc, że nie można służyć Bogu i Mamonie (por. Mt 6,24). Z pomocą Ducha Świętego są jednak w stanie zachować prymat zasad Ewangelii: „Starajcie się naprzód o królestwo [Boga] i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,33).

Dlatego dla realizacji każdego ewangelizacyjnego zadania we wspólnocie Kościoła, również obowiązku walki duchowej, łaska sakramentu chrztu jest podstawowa, jak zapewnia św. Paweł: „Jeśli ktoś jest w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, przeminęło, a nastąpiło nowe” (2 Kor 5,17-18)<sup>51</sup>.

Duch Święty sprawia, że Kościół jest dynamiczny i ciągle się rozwija. Duch Święty daje katolikom świeckim siłę do tego, aby mogli pokonywać słabości i pokonali zło w walce duchowej; aby nie lękali się świata i jego niekiedy wręcz pogardy dla posłuszeństwa Kościołowi. Katolicy świeccy zawsze z pełną nadzieją powinni być otwarci na działanie Ducha Świętego, który kieruje całą misją Kościoła. Zwycięskie działanie Boga w świecie dokonuje się bowiem w Duchu Świętym<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> Por. T. Dajczer, *Rozważania o wierze. Z zagadnień teologii duchowości*, Częstochowa 1992, s. 100.

<sup>50</sup> Por. św. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelię*, Warszawa 1969, s. 169.

<sup>51</sup> Por. Ch. Schönborn, *Iśc za Jezusem każdego dnia. Zachęty do pogłębienia wiary*, Kielce 2005, s. 118.

<sup>52</sup> Por. B. Susboüé, *Chrystologia i soteriologia. Efez i Chalcedon (IV-V wiek)*, w: *Historia dogmatów*, red. B. Susboüé, t. 1: *Bóg zbawienia. Tradycja, reguła i symbole wiary. Ekonomia zbawienia. Rozwój dogmatów trynitarnych i chrystologicznych*, Kraków 1999, s. 306.

## REFLEKSJA KOŃCOWA

Poczucie obowiązku i moralnej powinności walki duchowej niekiedy staje się dla katolików świeckich ciężarem po ludzku nie do uniesienia. Dlatego powinni wracać do korzeni – do daru chrztu świętego. Ten powrót jest w stanie odnowić w ich sercu pokorną świadomość, że żaden człowiek nie jest panem swojego życia. Człowiek sam dla siebie nie jest ani stwórcą, ani odkupicielem. Jest stworzeniem Bożym, odkupionym przez Wcielonego Syna Bożego. Powołany do życia wiecznego jest wezwany do współpracy z łaską odkupienia, co oznacza, że ponosi osobistą odpowiedzialność za swoje czyny przed Bogiem. Walka duchowa to dla katolika świeckiego obowiązek, zobowiązanie. A u samych początków tej odpowiedzialności jest właśnie dar sakramentu chrztu. Jeśli więc Jezus – we wspólnocie Kościoła – powołuje katolików świeckich do tego zadania, to nieustannie im też pomaga.

Dlatego ważne jest, aby w ramach pracy duszpasterskiej przekazywać katolikom świeckim nie tylko wiedzę (nauczyć określonych umiejętności w walce duchowej), ale także umacniać ich nadprzyrodzoną motywację. Warto w tym względzie sięgać do licznych interwencji Magisterium Kościoła w ciągu wieków, a także w czasach współczesnych, oraz do publikacji teologicznych, aby katolicy świeccy traktowali walkę duchową nie jako jakąś wypadkową danej kultury i tendencji psychologicznych, lecz przeciwnie, jako moralne zobowiązanie o ponadczasowym uzasadnieniu.

Mamy bowiem dziś do czynienia z negacją w ogóle nadprzyrodzonego charakteru życia moralnego. Urząd Nauczycielski Kościoła wypowiadał się – i wciąż się wypowiada – na temat tak zwanego modernizmu i jego wielorakich odcieni. Czyni to w poczuciu odpowiedzialności za czystość wiary katolickiej, czyli także o zachowanie właściwego związku między sakramentem chrztu a późniejszą postawą moralną ochrzczonego. Na pojawiające się ataki na sakramenty, w tym sakrament chrztu, odpowiedział już na początku ubiegłego wieku Pius X, wydając w 1907 roku encyklikę *Pascendi*, w której potępił jako niewłaściwe nowe tendencje biblijno-krytyczne, historyczne i filozoficzne<sup>53</sup>.

Niestety, od tamtej pory wciąż wiele nurtów i kierunków teologiczno-antropologicznych i filozoficznych podważa nie tylko sens sakramentu chrztu, ale w ogóle „religijnej argumentacji” w życiu moralnym człowieka. A przecież od odpowiedzi na pytanie, czy Bóg istnieje, zależy odpowiedź na inne pytania: Kim jest człowiek? Jaka jest jego godność? Jaką wartość ma dobro? Czy warto i można skutecznie walczyć ze złem i grzechem? Czy zwycięstwo na złem i grzechem jest w ogóle możliwe?

To zastanawiające, że ci, którzy chcą „wyzwolić” człowieka od „religijnych motywacji” i przekonać go, że walka duchowa jest antropologicznym anachronizmem, czynią to, jak deklarują, w imię motywacji humanistycznych: dla praw-

---

<sup>53</sup> Por. M. Schmaus, *Wiara Kościoła*, t. 1: *Objawienie – inicjatywa Boża oczekująca odpowiedzi człowieka: wiary*, Gdańsk Oliwa 1989, s. 181.

dziwego dobra człowieka. Trudno podważać samą intencję takich deklaracji. Nie jest trudno natomiast zauważyć, że owo wyzwolenie miało się dokonać za cenę „poddania się”, czyli rezygnacji z walki duchowej. Dlatego naszej refleksji o zakorzenieniu obowiązku walki duchowej w sakramencie chrztu towarzyszyło przekonanie, że katolicy świeccy, podejmując tę walkę, powinni być dla współczesnego świata wiarygodnymi świadkami ponadczasowej aktualności zasad Jezusowej Ewangelii. Zasady te bowiem w żaden sposób nie są wymierzone przeciwko człowiekowi i jego prawdziwemu dobru.

#### BAPTISM AS AN INSPIRATION TO UNDERTAKE SPIRITUAL STRUGGLE IN THE LIFE OF SECULAR CATHOLICS

##### Summary

The sacrament of Baptism does not contradict the truth about the freedom of man towards God's redemptive plans, but just the opposite, it confirms it. Owing to the grace of revival received in this sacrament, man is summoned to a voluntary response to the gifts of God. In everyday life, this response is marked by one-of-a-kind struggle which we usually define as spiritual struggle. Within the framework of the theological analysis of the source, effects and fruits of the sacrament of Baptism, this study emphasizes the motivational dimension of this sacrament. It tries to justify why from the moment of Baptism, when taking subsequent sacraments, man is supposed to live a deep spiritual life, and thus lead persistent and victorious spiritual struggle. Moreover, in the text of the article we can find references to the community dimension of the aforementioned struggle. In the pastoral service of the Church, the sacrament of Baptism should be shown both as an inspiration to undertake spiritual struggle by all those who believe in Christ, and as a theological source of the general justification of the permanent Christian formation in the perspective of the tasks the Church is facing today as a community, coming to the contemporary world with the joyful address about the paschal victory of Christ.

Słowa kluczowe: chrzest, walka duchowa, odkupienie, miłość, miłosierdzie, ewangelizacja, moralność, inspiracja, motywacja, grzech, przebaczenie.

Keywords: Baptism, spiritual struggle, redemption, love, mercy, evangelization, morality, inspiration, motivation, sin, forgiveness.